Rok VII. Kraków-Podgórze. Niedziela 7 Marca 1909 Nr. 54

3 **Cena Numeru**
centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (wraz z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 s.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 10 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (najmniej 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9 — 1 w południe i od 3 — 8 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Gra Serbii — a sfery wojskowe w Wiedniu.

Śledząc na podstawie telegramów zagadkową dwuznaczną dyplomatyczną „robotę" Serbii, odnieść się musi przekonanie, że Serbia chce tylko zyskać na czasie, aby ukończyć swe przygotowania wojenne. Rząd serbski zapewnia o swych „tendencyach pokojowych", ale równocześnie apeluje do mocarstw europejskich i żąda, aby one rozstrzygały o sporze austro-serbskim, jeżli kwestyę aneksyi i kwestyę zabezpieczenia ekonomicznej i politycznej niezawisłości Serbii uważają za sprawę „międzynarodową". Tymczasem zaś Serbia zbroi się i fortyfikuje na zabój, a ma nadzieję, że może i Rosya poczyni ze swej strony przygotowania wojenne.

Taką jest obecna taktyka Serbii. Co sądzą o niej w Wiedniu?

W Wiedniu do tej pory przyjmowano wszystkie prowokacye Serbii z lekceważącym spokojem. Ale obecnie, jak słychać, w sferach decydujących w Wiedniu bierze górę przekonanie, że nie podobna obecnego stanu rzeczy dłużej tolerować. Następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który wielkim zaufaniem darzy szefa sztabu generalnego Conrada von Hötzendorf, powrócił do Wiednia, co zapewne łączyć należy z powagą sytuacyi. Wojskowe sfery wiedeńskie zdają sobie sprawę z tego, że krótka, kilka tygodni trwająca kampania z Serbią byłaby mniej kosztowną niż obecny zbrojny pokój, wymagający od armii wielkich wysiłków.

Jeżeli wogóle ma przyjść do wojny, to najlepiej, aby przyszło teraz w najbliższym czasie, kiedy Austrya w zupełności jest do walki gotową i może działać z druzgocącą siłą. Przewlekanie obecnego stanu równa się rozzuchwaleniu Serbii, a nadto pogarsza sytuacyę europejską, bo Rosya zyskuje także możność zorganizowania swej zdemoralizowanej armii. Austrya, wsparta o Prusy, jest pewną, że w chwili obecnej nikt nie odważy się stawać jej w drodze, gdy zechce Serbię „ukarać"; za rok może jednak sytuacyaby się zmieniła. Kwestya wojny zawisła dziś w zupełności od tego, czy decydujące sfery wojskowe w Wiedniu uznają krótką kampanię za pożyteczniejszą od krętactwa dyplomatycznego, które na finansach Austryi ciężko się odbija.

Telegramy patrz na str. 3.



Król Piotr Karadżordzewicz. Mikołaj ks. Czarnogóry.

Armia austro-węgierska — a siły Serbii i Czarnogóry.

Austro-Węgry, około 13 razy tak wielkie jak Serbia i Czarnogóra i posiadające ludności o 44 miliony przeszło więcej, niż Serbia razem z Czarnogórą (Serbia 2,600.000, Czarnogóra 205.000 ludności) posiada następujące siły lądowe:

450 batalionów piechoty wspólnej, 118 batalionów obrony krajowej i 95 batalionów honwedów: razem tedy piechoty zdolnej każdej chwili wyruszyć w pole 680.000 ludzi oraz 408.000 karabinów manlicherowskich. — Konnica składa się z 252 szwadronów armii wspólnej, 41 szwadronów obrony krajowej austryackiej, a 60 szwadronów obrony krajowej węgierskiej, razem 55.000 ludzi i 32.000 karabinów manlicherowskich. Artylerya zaś, obecnie zreorganizowana, składa się z 240 bateryi polnych i 24 bateryi konnych, razem armat 1536 najlepszego systemu, z 26 bateryi górskich, zaopatrzonych w 100 armat i 27 bateryj ciężkich, posiadających 108 armat. Razem tedy armat 1744.

Artyleryi wałowej 18 batalionów o 18.000 ludzi i 18 batalionów technicznych o 30.000 ludzi.

W razie wojny mogą Austro-Węgry posłać na plac boju 900.000 ludzi wojsk liniowych, z 160 tysięcy ludzi obrony krajowej i 500.000 rezerwy zapasowej, oraz 2,000.000 pospolitego ruszenia.

Serbia oblicza siły pierwszego powołania, właściwej armii polowej, na **125 000** ludzi, jest to jednak cyfra fikcyjna, nie możliwa do osiągnięcia w rzeczywistości. Drugie powołanie miałoby wynosić **100.000** ludzi i tworzyć drugą armię. Zdaniem fachowców i ta liczba istnieje jedynie na papierze, w rzeczywistości oddziały drugiego powołania mogłyby jedynie wypełnić luki głównej armii. Istnieje też jeszcze trzecie powołanie, obejmujące ludzi w wieku 37 do 44 lat, cenione na **60.000** ludzi; wobec niedostatecznego uzbrojenia i braku wykształcenia praktycznego, nie można go jednak wcale brać w rachubę. Artylerya wraz z baterya górską i haubicami liczy 56 bateryj po 6 dział.

Uzbrojenie armii serbskiej uległo w ostatnim roku reorganizacyi. Z zaciągniętej we Francyi w r. 1907 pożyczki w kwocie 95 milionów franków, wydano 46 milionów na armię. Mianowicie kupiono u Schneidra w Creuzot 224 armat szybkostrzelnych, którymi uzbrojono pierwsze powołanie, podczas gdy dotychczasowe działa 8-centymetrowe przeznaczono dla drugiego powołania. Dalej wydano 12 milionów na 90.000 mauzerowskich karabinów, 50 milionów naboi i przerobienie 80.000 karabinów Koka na magazynowe. Wreszcie 3 miliony wydano na uzupełnienie wyekwipowania.

Materyał ludzki armii serbskiej jest bardzo dobry; żołnierz jest zdrów, odważny i dość inteligentny. Gorzej przedstawia się korpus oficerski.

W każdym razie Serbia mogłaby w bój wprowadzić około 120.000 liniowej piechoty, 8.500 jazdy i 495 dział.

Czarnogóra (z ludnością 205 tysięcy, czyli o 100 tysięcy więcej niż jest obecnie w Krakowie) posiada: armat ciężkich 40 sztuk, 16 karabinów maszynowych i 44 dział lekkich. Siła wojenna: I. powołanie 30.000 ludzi, II. powołanie bez broni 10.000 ludzi.

Zbrojenia Austro-Węgier.

„Zeit" donosi o przygotowaniach i zbrojeniach poczynionych przez Austro-Węgry w ostatnich 4 miesiącach. W jesieni, gdy rozpoczął się konflikt z Serbią, sytuacya wojska austro-węgierskiego była najniekorzystniejszą, wobec zastoju panującego w armii z powodu konfliktu z Węgrami. W przeciągu czterech miesięcy jednak zrobiono tyle dla armii, że jej sprawność i bitność stał na wysokości równej wszystkim pierwszorzędnym armiom europejskim.

Następnie podaje „Zeit" szczegóły zarządzeń wojskowych i zbrojeń, dokonanych w tym czasie. Między innemi wyposażono artyleryę w **nowe armaty**, których nabyto 1968. Dalej w części już nastąpiło, a w części nastąpi w najbliższym czasie zaopatrzenie pułków w karabiny maszynowe w ilości 2800.

Koszta tych przygotowań wynoszą już przeszło 160 milionów koron. Każdy dzień utrzymania wojska w tym czasie w Bośni i Hercegowinie kosztuje 130.000 kor. Razem koszta utrzymania wojska w Bośni i Hercegowinie wynoszą dotąd przeszło 30 milionów koron.

Na ślizgawce.

(Podsłuchane przez reportera).

— Nie potrzebuję ci chyba, moja Iziu, powtarzać, abyś lekkomyślnie nie zawierała na lodzie znajomości i wybierała młodzież odpowiednią...

— Niby to tak łatwo?

— Bardzo łatwo, trzeba tylko umieć patrzeć. Naprzykład, na ślizgawce najłatwiej ludzi i ich stosunki poznać — po rękawiczkach. Młodzieniec, noszący porządne ciepłe, skórzane rękawiczki, prawdopodobnie jest materyałem pożądanym. Największą ostrożność trzeba zachować wobec rękawiczek włóczkowych, takich, wiesz domowej roboty. Jeżeli są porządne, to kawaler widocznie ma już narzeczoną, która mu je zrobiła. To jeszcze pół biedy, bo ty ze swoją urodą mogłabyś spróbować walki. Ale najgorzej, jeżeli takie rękawiczki, są starannie naprawione. To dowodzi, że młodzieniec ma siostrę starszą, albo ciotkę jaką, która chce w jego domu znaleźć przytułek na starość. W takim razie szkoda najmniejszego zachodu.

— W takim razie, mamo, warto... ośmielić pana Józefa, tego brunecika, który wczoraj za mną tak długo holendrował. Uważałam, że ma bardzo ładne skórzane, futerkiem podbite rękawiczki...

— Doskonale!..

— ... a co ważniejsza, rękawiczki były w dwóch miejscach rozprute!

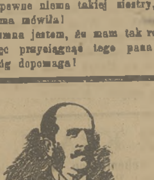
— Więc co?

— Więc zapewne niema takiej siostry, albo ciotki, o jakich mama mówiła!

— Iziu! Dumna jestem, że mam tak rozsądną córkę! Próbuj więc przyciągnąć tego pana Józefa i... niech ci Pan Bóg dopomaga!



Przed ołtarzem z trupich czaszek. (Patrz „Ze świata").



Dr Władysław Dulęba,
nowy minister dla Galicyi.

Dr Dulęba (ur. w r. 1851) dla swego ujmującego obejścia i taktu w postępowaniu jest jednym z najpopularniejszych posłów polskich. W parlamencie zasiada od r. 1897, należy do stronn. demokratycznego. Życiorys zamieściliśmy we wczorajszym nrze.

P. Abrahamowicz ma dość polityki.

Były minister dla Galicyi p. Abrahamowicz wyjeżdżając z Wiednia na południe, złożył mandat posła do Rady państwa.

P. Abr. wybrany został w okręgu miejskim Rozdół-Żydaczów, w którym odbyć się muszą ponowne wybory.

Napad bandycki w Krakowie.

Niezwykle zuchwały napad bandycki, przypominający stosunki w Królestwie Polskiem, zaalarmował wczoraj miasto i pobudził policyę do najenergiczniejszego śledztwa.

Napadu dokonało wczoraj wieczorem czterech bandytów, uzbrojonych w rewolwery, na rodzinę p. Izaaka Grajowera.

Izaak Grajower, liczący lat 65, jest właścicielem kantoru wekslarskiego przy Rynku głównym l. 23. W piątek o godzinie 6 wrócił na szabas do domu. P. Grajower zajmuje mieszkanie przy ulicy Zwierzynieckiej l. 18 w swojej kamienicy w oficynie na I. piętrze. Mieszkanie składa się z kuchni, pokoju jadalnego, sypialnego i saloniku. W mieszkaniu znajdowała się i siedziała przy stole, żona Grajowera, Małka, 60 lat licząca, a w pokoju krzątała się ich wychowanica, 22 letnia Rachela Brandsdorfer. — W kuchni spała na łóżku służąca Schifra Dann, 24-letnia. Świeciło się tylko w pokoju, gdzie znajdowali się Grajowerowie; w kuchni i w saloniku za pierwszym pokojem było ciemno.

Dostęp do mieszkania p. Grajowera jest utrudniony. — Trzeba przejść przez bramę i sień domu frontowego, następnie przez długi podwórzec, zabudowany i zamieszkały gęsto przez rodziny rzemieślnicze; dopiero w końcu podwórca, w drugiej oficynie znajduje się mieszkanie p. Grajowera. Tu do mieszkania prowadzą z zewnątrz budynku umieszczone w drewnianej przybudówce ciemne i strome schody.

Napad.

O godzinie wpół do siódmej wieczorem wszedł nagle do kuchni jakiś mężczyzna, wysoki brunet, z ciemną brodą, z twarzą osłoniętą czerwoną chustką. — „Czy nie ma tu mojej żony?" — zapytał służącej i nie czekając odpowiedzi wpadł do pokoju, gdzie siedział Grajower. Za pierwszym bandytą wpadło do mieszkania trzech innych.

Jeden począł dusić starego Grajowera

dwaj inni chwycili Grajowerową i młodą wychowanicę; czwarty bandyta szamotał się ze służącą, grożąc jej rewolwerem, gdyby krzyczała i pytając jej, gdzie złożone są pieniądze. Służąca wyrwała się jednak, wbiegła do sieni i na schody, wołając ratunku.

Na krzyk służącej zjawiło się na podwórcu kilku ludzi, a bandyci zrozumiawszy, że rabunek się nie powiedzie, rzucili się do ucieczki i zbiegli ze schodów. — Jednego z bandytów przytrzymał szewc, p. Flakowicz; bandyta strzelił z rewolweru, chybił, lecz w ten sposób uwolnił się z rąk przestraszonego. Następnie strzelił do biegnącego za nim syna stróża, również nieszkodliwie.

Być może także, że bandyta strzelił i za uciekającą służącą. Jeden z rabusiów uciekł w kierunku plant trzej inni pomknęli ku Rudawie względnie w ulicę Smoleńsk, niewstrzymani przez nikogo.

Śledztwo i rysopis bandytów.

Z zaalarmowanego posterunku pol. przy ulicy Felicyanek przybył pierwszy na miejsce ajent p. Hradecki, następnie zjawił się przechodzący ulicą ajent p. Chojnacki.

W kilka minut później przybyli radca Swolkien, kom. Krupiński i dr Broszkiewicz z inspektorem Bron. Karczem i kilku ajentami. Przybył także niebawem dyr. Flatau. Koło kamienicy zebrał się tłum ciekawych.

Śledztwo ustaliło, że napad był dokładnie planowany, a jeden z bandytów znał widocznie stosunki Grajowerów.

Napastnicy wszyscy byli w średnim wieku, trzej wyglądali inteligentnie, czwarty, jakby pochodził ze sfery robotniczej.

Pierwszy bandyta, który wszedł do mieszkania, ma być wysmukłym brunetem; miał na sobie długie ciemne szerokie palto i chustkę białą na szyi. Drugi o blond włosach, przystojny, średniego wzrostu. Innych rysopisu dotychczas nie ustalono. Znaleziono zostawiony przez jednego z bandytów nowy kalosz rosyjski, oraz chustkę czerwoną. Ważne te ślady ułatwią śledztwo.

Jak ze zeznań mieszkańców domu, a zwłaszcza pani Skórowej wynika, bandyci kręcili się we środę i czwartek po sieni i podwórcu domu.

Komisya policyjno-sądowa w sobotę.

W sobotę po godzinie 10 zrana udała się na miejsce komisya, złożona: z prokuratora dra Langa, sędziego śledczego dra Nowotnego, radcy pol. Swolkiena, lekarzy sąd. dra Kwiatkowskiego, dra Łobaczewskiego i ausk. Różańskiego i przeprowadziła szczegółowe śledztwo (z chwilą oddania niniejszego numeru do druku t. j. około godziny 2-giej, rzeczona komisya jeszcze urzędnje na miejscu). Powołano także inż. p. Romanowskiego celem sporządzenia planu lokalności.

Lekarze skonstatowali u wszystkich ofiar napadu obrzęki na szyi i zgniecenie krtani, wywołane silnem duszeniem, oraz sińce od pobicia. Wychowanica p. Grajowerowej, którą rabuś powalił na podłogę ma wielki guz na głowie.

Insp. pol. p. Karcz znalazł ślad kuli na ścianie na podwórcu i gilzę patronu. Stwierdzono, że bandyci dali trzy strzały i użyli *browninga*.

Komisya policyjno sądowa ma *trudne* zadanie, bo rysopisy, podane przez wystraszone ofiary napadu, różnią się i są niedokładne.

Znaleziono także drugi kalosz; znalazł go jeden z pracowników w drukarni Anczyca. Kalosze są nowe i w dobrym gatunku. Natomiast czerwona chustka, pozostawiona przez bandytę, jest brudną szmatą, którą czuć śledziem. (Zachodzi więc poniekąd sprzeczność między dostatnim wyglądem bandytów a tą ordynarną chustką).

Zaraz w nocy rozesłano rysopis bandytów do stacyi granicznych, przeszukano szynki i zarządzono obławę w gminach podmiejskich. Jak słychać, policya ma pewne poszlaki co do sprawców.

Zuchwałość bandytów.

Kamienica Grajowerów przy ul. Zwierzynieckiej l. 18 jest małym, brudnym piętrowym domem o wąskim froncie. Chcąc dostać się do oficyny, gdzie na pierwszem piętrze mieszkają Grajowerowie, trzeba przejść przez wąską sień domu i przez długą wąską kiszkę podwórca. Do szczupłego mieszkania Grajowerów wchodzi się na piąterko po schodkach umieszczonych zewnątrz.

Kuchnia jest bardzo mała. W chwili napadu służąca drzemała na łóżku i bandyci zrazu jej nie zauważyli.

Ten podworzec długi może na 30, a szeroki na 8 kroków, to istna pułapka! Z obu stron podwórca mieszkają bowiem w oficynach liczni lokatorowie, którzy krzyk Grajowerów słyszeć musieli.

Zdumiewać się więc trzeba zuchwalstwem bandytów, którzy w tych okolicznościach ważyli się na napad.

Niewątpliwie jeden z bandytów był Krakowianinem i znał dobrze sytuacyę. Inni, jak sądzi policya, mogli być przybyszami z Królestwa.

Bandyci byli ścigani przez terminatorów p. Flakowicza, ale grozili rewolwerami i przez to wstrzymali pogoń.

Uderzający jest fakt, że w ostatnich czasach wszystkie bandyckie napady dokonywane zostały przed szabasem (jak n. p. morderstwo Ferberów, morderstwo Stoffów).

Po ślubie.

Doskonałą historyjkę opowiada w „Słowie Polskiem“ p. Klewe:

Poślubił ją. Wesele było huczne, toasty sypały się, jak z połamanego rogu obfitości, alkoholu było dużo, zabawa przeciągnęła się do rana.

Około godziny 5 rano zawiózł nowy żonkoś swoją długo ubóstwianą do swego nowo urządzonego mieszkania, w którem nareszcie znaleźli się sami. Nawet sługi jeszcze nie było.

Całkiem sami!... Ona była okropnie zawstydzona. Pierwszy raz w życiu sam na sam z mężczyzną, bądź co bądź obcym, bo ani ojcem, ani bratem, ani nawet kuzynem. I on był nieśmiały, prawie także zawstydzony. Ośmielał ją słowami, ale tak niezręcznie, że jąkał się, wikłał i plótł głupstwa, rumieniąc się coraz więcej.

Rozmowa nie kleiła się.

— Widzę, że jesteś zmęczona, duszko, więc idź do łóżka...

— Nie, nie, nie! Za żadne skarby!

— Ależ dziecko, przecież przy stole spać nie będziesz, a musisz się wyspać po tylu trudach....

— Nie mogę...

— Ja ciebie rozumiem bardzo dobrze — powiada mąż — ty się żennjesz, ale ja wyjdę do drugiego pokoju i spać będę na otomanie...

— Chyba...

— No, widzisz...

W kilka minut później było już ciemno w mieszkaniu młodej pary.

Lecz po kwadransie dało się słyszeć dzwonienie. Młody żonkoś wybiegł w negliżu i otworzył. W drzwiach stała baba.

— Co jest? — spytał.

— Słyszałam, że państwo potrzebujecie mleka.

— To nieprawda — wrzasnął — wynoście się!

Zaledwie wrócił do swego łóżka, gdy znów ktoś zadzwonił. Wyszedł i otworzył. W drzwiach stał jakiś chłopak.

— Czego tu dzwonisz, do dyabła, o północy?

— Teraz proszę pana nie północ, ale siódma rano.

— No, czegóż chcesz, kto cię tu wołał?

— Kazali mi tu przynieść bułki do kawy.

— Wynoś się, nie trzeba mi bułek!

Trzasnął drzwiami i wrócił do łóżka. Ale za chwilę znów ktoś zadzwonił.

— Cóż u dyabła, oni się zmówili, czy co za licho?

Otworzył drzwi i zobaczył przed sobą jakąś kuchareczkę, która słyszała, że państwu potrzeba sługi, a ona właśnie jest wolną, więc...

Trzasnął drzwiami i dał sobie słowo, że więcej nikomu nie otworzy.

Wobec tego znów ktoś zadzwonił i dzwonił tak długo, aż sama pani kazała otworzyć, aby zobaczyć, kto przyszedł i czego żąda. Młody mąż aż skakał z irytacyi. Otworzył drzwi i zobaczył przed sobą znowu jakąś sługę. Lecz już jej nie odprawił z niczem. Dowiedziawszy się, że chciałaby wstąpić do nich do służby, wciągnął ją prawie gwałtem do mieszkania i blady spytał:

— Powiedz natychmiast, skąd ty wiesz, że my szukamy sługi i kto cię tu przysłał, zaraz mów, bo cię każę zamknąć!

Wystraszona sługa zaczęła bełkotać:

— Proszę się na mnie nie gniewać, ale jakaś starsza pani stoi na Rynku i posyła tu rozmaite sługi. Gada im, aby nie mówiły, kto im tu iść kazał, bo ma swój powód. Tu jeszcze ma przyjść ośm sług i pięć posługaczy, jeden froter, dwie fryzyerki...

— Cóż to za pani, jak wygląda?

— Taka gruba pani z ul. Piekarskiej we futrze, a wszystkim gada, aby zaraz iść i dzwonić aż otworzą i daje im za drogę po kilka szóstek.

— Już możesz iść. Wiem już o wszystkiem!

I przeciął drut elektryczny.

Ta pani z ul. Piekarskiej, to była matka panny, o której rękę on się kiedyś starał a teraz, kiedy się z inną ożenił, postanowiła zemścić się i zepsuć mu czar poślubnych upojeń... Kobieta!

Z KRAJU.

Apetyt ks. Hohenlohego na Poroninie. Z Zakopanego piszą nam: Piękna majętność pod Zakopanem, obejmująca wsie Poronin, Szaflary i Murzasichle, będąca własnością zmarłego przed kilku laty śp. Adama Uznańskiego idzie na sprzedaż.

Śp. Adam Uznański pozostawił 6 dorosłych dzieci: pięciu synów i jedną córkę (księżnę Sułkowską).

Spadkobiercy nie mogąc się pogodzić razem na ojcowiźnie, wnieśli niedawno do sądu obwodowego w Nowym Sączu skargę o zniesienie współwłasności tego majątku, drogą dobrowolnej licytacyjnej sądowej sprzedaży albowiem podział fizyczny tego majątku nie mógł być przeprowadzony, gdyż w razie podziału na sześć części, uległby znacznej deprecyacyi. Wyrok, orzekający zniesienie współwłasności przez sprzedaż licytacyjną, jest już prawomocny, obecnie zaś w sądzie w Nowym Sączu toczą się rokowania nad ustaleniem warunków licytacyjnych.

Pierwszą cenę wywołania oznaczono na kwotę przeszło półtora miliona koron.

Jest rzeczą zupełnie pewną, że żaden ze spadkobierców śp. Adama Uznańskiego nie rozporządza tak znaczną gotówką, gdyż traktowałby o kupno z wolnej ręki. Pobliski magnat br. Zamojski, nie ma wcale zamiaru ubiegać się o nabycie tej majętności, wobec czego przy licytacyi oferentami będą sami obcy ludzie.

Jak słychać majątek zamierza nabyć Prusak ks. Hohenlohe. Jest to groźne niebezpieczeństwo dla Podhala!

Czerwoni bandyci wyborczy. We Lwowie zakończył się wczoraj proces przeciw kilku socyalistom, którzy podczas wyborów do parlamentu napadli na lokal wyborczy narod. demokratów i obecnego tam posła dra Battaglię poranili laskami w głowę Hersztem napadu był niejaki Szpak, który także strzelał z rewolweru i leżącego posła Battaglię w brzuch kopnął.

Trybunał zasądził Szpaka za zbrodnię gwałtu publicznego, lekkiego uszkodzenia ciała i pochwalanie czynu karygodnego na 5 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni i na ponoszenie kosztów postępowania karnego, schodząc poniżej zwykłego wymiaru ze względu na rodzinę zasądzonego.

Dzieciobójstwo. Z Tarnowa donoszą nam: Jak już donosiliśmy w dniu 18 lutego znaleziono w kościele OO. Bernardynów trupa 6-miesięcznej dziewczynki. — Policya wytropiła matkę dziecięcia w 20-letniej Katarzynie Krochmal. — Występna ta matka nosiła dziecię dwa dni po mrozie, dopóki go w ten sposób nie uśmierciła. — Następnie zaś porzuciła je w kościele, dlatego, że jak się tłumaczyła, grabarz nie chciał dziecka pochować. — K. Krochmal oddano prokuratoryi.

Burmistrzem miasta Nowego Targu wybrany został p. Józef Rajski, rzeźnik.

Wypadek kolejowy. Dzisiaj rano o godzinie 8 na stacyi Podgórze-Płaszów tuż przed budynkiem stacyjnym najechała szybnjąca maszyna na stojące na bocznym torze wozy towarowe. Wskutek karambolu trzy wozy zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

Z krajowej Rady szkolnej. Zanotować wypada pogłoskę o ustąpieniu p. Dembowskiego ze stanowiska wiceprezydenta Rady szkolnej. Pan Dembowski ma zająć stanowisko p. Ćwiklińskiego w Wiedniu, a wiceprezydenturę Rady szkolnej otrzymać ma przywódca krak. demokratów dr Bandrowski. Stronnictwo narod. dem. życzyłoby sobie jednak widzieć tę godność w rękach dra Germana lub prof. dra Twardowskiego. (Są to na razie pogłoski, faktem jest tylko, że działalność p. Dembowskiego budzi powszechne niezadowolenie).

A więc Kurek!

Policya krakowska otrzymała urzędową wiadomość, że aresztowany w Mysłowicach robotnik, który się nazwał Jan Gnyp, a którego rysopis zgadzał się z rysopisem Kurka, został po bliźnie na tyle głowy agnoskowany jako **Kurek**.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Moralność pani Dulskiej“ popoł., „Inez de Coimbra“ wiecz.

Teatr ludowy: „Wesoła dwójka“ popoł., „Sposób na mężów“ wiecz.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Książę Niezłomny“.

Teatr ludowy: Zamknięty.

Reforma statutu miejskiego. Na wczorajszem posiedzeniu obu Klubów demokratycznych Rady miejskiej, uchwalono następujące zasady dla swoich członków Komisyi statutowej: Zważywszy, że najbliższe wybory do Rady miejskiej odbyć się mają w 1911 roku, a obydwa Kluby demokratyczne mają to przekonanie, iż przeprowadzenie do tego terminu w drodze ustawodawczej nowej ordynacyi wyborczej bez uwzględnienia systemu kuryalnego, byłoby rzeczą niemożliwą ze względu na krótkość czasu i obecny skład Sejmu krajowego. Zważywszy dalej, że obydwa Kluby przywiązują do tego wielką wagę, ażeby już przy najbliższych wyborach do Rady miejskiej liczne zastępy obywateli dotąd do prawa wyborczego niedopuszczone, mogły w wyborach wziąć udział; obydwa Kluby demokratyczne uchwaliły podjąć na teraz częściową reformę ordynacyi wyborczej gminnej przez poprawienie obecnie obowiązującego systemu kuryalnego.

W tym celu należy: 1) Obowiązujący system kuryalny uzupełnić przez dodanie nowej kuryi powszechnego głosowania skonstruowanej według podstawowych zasad ustawy wyborczej do Rady państwa, a w sile równorzędnej innym kuryom; 2) Obecne kurye handlu i przemysłu, tudzież kurye własności (realności) poddać gruntownej rewizyi i odpowiedniej reformie; 3) Wprowadzić za wzorem innych ustaw wyborczych postanowienia ustawowe, gwarantujące czystość wyborów i zaprowadzić bezpośredni sposób głosowania dla obojga płci z wykluczeniem pełnomocnictw; 4) Pracę kodyfikacyjną w ten sposób przyspieszyć, iżby, bez względu na chwilę faktycznego wcielenia gmin podmiejskich do m. Krakowa, wybory w r. 1911 odbyć się mające już na podstawie zreformowanej ordynacyi wyborczej przeprowadzone być mogły.

Z teatru miejskiego. „Inez de Coimbra“ Larsena grana będzie w niedzielę po raz drugi. Na przedstawieniu popołudniowem ukaże się nie grana od kilku miesięcy komedya Zapolskiej: „Moralność pani Dulskiej“. W poniedziałek „Książę niezłomny“ Calderona-Słowackiego.

Gościnne występy A. Zimajer i H. Zimajer-Rapackiej w teatrze ludowym zainteresowały szerokie warstwy publiczności naszej, o czem świadczy wczorajsze przedstawienie, które wypełniło salę teatralną do ostatniego miejsca, tak, iż wiele osób odeszło od zamkniętej kasy.

Wskutek tego powtórzony zostanie w sobotę 4-ro aktowy wodewil p. t.: „Sposób na mężów“, w którym obie artystki teatrów warszawskich święciły swój tryumf na gościnnych występach w Poznaniu.

Salon „Ars“, wzbogacany nieustannie nowemi dziełami sztuki pierwszorzędnych naszych żyjących i zmarłych artystów, wystawił obecnie między innemi: prof. Teodora Axentowicza „Une mondaine“, Aleksandra Gierymskiego „Portal katedry w Weronie“, Karola Wierusz Kowalskiego „Sanna w górach“, Jana Stanisławskiego „Step ukraiński“, prof. Leona Wyczółkowskiego „Wawel w nocy“, Stanisława Wyspiańskiego „Dziewczę z narcyzem“ i Bronisława Pelczarskiego terracotową grupę „Macierzyństwo“.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. Wielkopolan odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 8 wieczorem przy ul. Karmelickiej l. 4.

Z krakowskiego Tow. równouprawnienia kobiet. W niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie wpół do piątej po południu w sali wykładowej Uniwersytetu ludowego (ul. Szewska l. 16) p. Wanda Kaschnitzówna mieć będzie odczyt z dyskusyą p. t.: „Ruch kobiecy“. Wstęp dla członków wolny, obcy płacą dziesięć halerzy.

Kapelmistrz Czyżowski skompletował orkiestrę koncertową, która wystąpi przed publicznością krakowską w sali Starego Teatru 16 b. m. — Orkiestra ta wykona VIII. symfonię Beethovena i Liszta poemat symfoniczny „Mazeppa“, dotąd w Krakowie niegrany. Solistą tego koncertu symfonicznego będzie pianista Ferruccio Busoni, który odegra koncert G-dur Beethovena z orkiestrą i kilka utworów solowych.

Najbliższy wykład z zakresu psychiatryi dla urzędników sędziowskich i prokuratoryi państwa odbędzie się w poniedziałek d. 8 b. m. o g. 6 wieczorem w „Collegium novum“ w sali Kopernika.

„Za winę ojca“. Jeden z naszych szanownych abonentów, p. J. S. pisze nam:

„Po ś. p. Gorylowej pozostało troje dzieci, syn jest przy muzyce ma lat 16, córeczką zaopiekowała się jedna z pań i wzięła do siebie, pozostał jednak synek 7 lat liczący, który bez żadnej opieki został, a tylko przez litość lokatorów chwilowo go karmią, i gdziebądź przenocują, w dodatku mieszkanie zamknięte, gdyż z urzędu zabrali klucz, dziecko niema garderoby i do szkoły nie może chodzić.

Czyż dziecko biedne ma cierpieć za winy ojców?

Możeby władze lub panie ofiarne zaopiekowały się sierotą aby dać dziecku względne wychowanie, aby w przyszłości nie stał się znowu utrapieniem społeczeństwa“.

W szkole zawodowej dla uczniów cukierniczych, mieszczącej się w Akademii handlowej, zakończył kurs III., najwyższy, swój rok szkolny 28 lutego b. r.

Na kursie wykładali: stylistykę p. Syc, rachunki buchalteryczne p. Krukowski, obaj nauczyciele tutejszych szkół wydziałowych, naukę języka niemieckiego profesor Akad. handl. Ippold, naukę cukiernictwa i rysunki zawodowe p. M. Urbański, zastępca starszego cechu cukierników, rysunków wolnoręcznych uczył p. Misky, prof. szkoły realnej, wreszcie ustawodawstwo przemysłowe wykładał urzędnik koncep. magistratu p. St. Ratko.

Uczniowie, w liczbie 11 uczęszczający na kurs, wykazali usilną pracę i znakomite postępy w czasie studyów. Grono profesorów, na prośby niektórych z nich, pozwoliło na uczęszczanie na naukę innych przedmiotów, którym przysłuchiwać się będą w roli hospitantów.

Wylew Rudawy przy ulicy Łobzowskiej i Krupniczej nastąpił wczoraj po południu z powodu utworzenia się zatoru skutkiem odwilży przy wałach między ulicami Szlak i Siemiradzkiego. Woda nie mając odpływu wystąpiła na ulicę i zalała gościniec i chodniki. Na miejsce przybyła straż pożarna, która przebiła i usunęła nagromadzone bryły lodu i zapobiegła dalszemu wylewowi wody.

Konferencya w sprawie budowy domu cechowego w niedzielę o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w prezydyum Magistratu miasta Krakowa. W konferencyi wezmą udział reprezentanci gminy i delegaci Izby rękodzielniczej.

Wypadek przy pracy. Wczoraj po południu koło godziny 5 zdarzył się we fabryce mączki kościanej w Dąbiu nieszczęśliwy wypadek, który mógł dwóch robotników pozbawić życia. Przy podnoszeniu kotła na rusztowanie, usunęły się olbrzymie belki i spadły na

nogi robotników: Ignacego Dębosza 22-letniego i Józefa Trenki 20-letniego, przyczem Dębosz doznał złamania prawej nogi, bardzo niebezpiecznego, a Trenka licznych kontuzyj. — Zawezwane Pogotowie opatrzyło obu prowizorycznie i przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Odczyt prof. Emila Wyrobka pt.: „Alkohol i prostytucya, a choroby weneryczne i gruźlica“ odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 3 po południu w Uniwersytecie Jagiell. Wstęp tylko dla mężczyzn. Młodzież szkół średnich nie będzie dopuszczoną.

Z „Eleuteryi“. W nowym własnym lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 9 parter wygłosi w niedzielę d. 7 b. m. p. Mieczysław Zielenkiewicz odczyt na temat: „Czego chcą od Was“. Początek o 7 godzinie wieczorem. Po wyczerpaniu porządku zebrania zabawa towarzyska urozmaicona śpiewem, deklamacyą i monologami. Wstęp bezpłatny.

Ze stacyi ratunkowej. W nocy przyprowadził policyant fornala z Grzegórzek, nazwiskiem Wancio Marcin, którego towarzysze libacyi nocnej napadli i pobili, powodując liczne obrażenia zewnętrzne. Opatrzono go i odesłano do domu.

Nad ranem zgłosiła się Marya Sikorska, dziewczyna lekkich obyczajów, w towarzystwie policyanta, mając obie dłonie poprzerzynane odłamkami szyb, które powybijała „pod telegrafem“. Opatrzono ją.

Nieuczciwa służąca. Policya aresztowała wczoraj 18-letnią Annę Szczur ze Swoszowic, która będąc w służbie u p. Wincentego Bielińskiego, od listopada roku zeszłego do marca b. r. pokradła garderobę i gotówkę w sumie 60 kor. na szkodę swego służbodawcy. Indagowana przyznała się do kradzieży. Rzeczy skradzione odebrano jej, a gotówkę wydała. Szczurównę osadzono w kozie.

Podejrzany posiadacz futra damskiego. Wczoraj wieczorem aresztowano na dworcu kolejowym niejakiego Idziego Władysława Zygmunta z Ładisza (Król. Pol.), który chciał u posługaczy kolejowych zastawić kosztowne damskie futro. Futro to pochodzi prawdopodobnie z kradzieży. Przy Zygmuncie znaleziono srebrną papierośnicę z wyrytem nazwiskiem A. Bielski. Dańdówka. — Podejrzanego jegomościa osadzono pod telegrafem.

Z Podgórza. *(Nowy kościół. — Z kroniki policyjnej).* Wstrzymane wskutek zimy roboty około wykończenia nowego kościoła w Podgórzu rozpoczęły się na nowo i jest nadzieja, że za kilka miesięcy zostaną ukończone. Wszystkie roboty ślusarskie i stolarskie są już wykończone, pozostała tylko wieża na kościele i położenie posadzki, oraz wnętrze nawy. Oprócz tego w fabryce bronzowniczej p. Selpa jest w robocie piękne tabernakulum, które stanie na głównym ołtarzu. Komitet budowy spodziewa się konsekracyi kościoła najdalej w sierpniu.

Anna Mazur, 18-letnia, z Woli Zatorskiej zgodziła się dnia 1 b. m. do służby u p. Żelechowskiego. Po pięciodniowym pobycie pokradła ona swemu służbodawcy wiele garderoby i 10 kor. gotówką i zbiegła. Policya śledzi za złodziejką.

18-letni Kalmann Heffner z Chmielnika okradł swego współlokatora B. Srokę i zbiegł. Hefner zabrał mu palto wartości 59 kor. i zegarek srebrny z łańcuszkiem wartości 34 kor. Zawiadomiona policya poszukuje złodzieja.

Do wyrobnicy Dankowej przyszła znajoma jej 35-letnia służąca, Salomea Wiśniewska i prosiła ją o pożyczkę 35 kor., na co dała jej w zastaw banknot stukoronowy. Jak się okazało, banknot ten był tylko reklamową kartką jakiejś węgierskiej firmy. Oszukana przyszła ze skargą na policyę, która zajęła się wyśledzeniem oszustki.

Zmarli. Śp. Konstanty M. Górski, prof. Akademii Sztuk Pięknych, ceniony poeta i estetyk, zakończył życie ubiegłej nocy.

Marya Łysakowska, nauczycielka, zmarła w Krakowie w 30 roku życia.

Józefa z Szaszkiewiczów hr. Grodkiewiczowa, zmarła w Krakowie w 85 roku życia.

Pogrzeb ś. p. ks. Borsuka. W kościółku grecko kat. św. Norberta, gdzie spoczywały zwłoki ś. p. Borsuka, rozpoczęły się dziś rano o godz. 11 ceremonie pogrzebowe. Kościół zapełniła tłumnie ludność ruska. Z łacińskiego duchowieństwa przybył biskup-sufragan ks. Nowak na czele kapituły krakowskiej, prałat ks. Krzemiński i bardzo liczny kler. Duchowieństwo grecko-katolickie reprezentował biskup przemyski ks. Czechowicz na czele licznie przybyłych dostojników kościelnych i kleru grecko-katol.

Na trumnie stała ewangelia i kielich, jako symbol kapłaństwa zmarłego.

Mowę pożegnalną wypowiedział w języku ruskim kanonik przemyski ks. S., przyjaciel zmarłego.

Następnie biskup Nowak, w towarzystwie kanoników kapituły krakowskiej, odśpiewał żałobne psalmy. Po odprawieniu pogrzebowych modłów przez biskupa grecko-katol. Czechowicza, któremu odpowiadał liczny chór, wyruszył kondukt z kościoła. Na czele postępowało duchowieństwo łacińskie zakonne: Dominikanów, Bonifratrów, Reformatów i t. d., następnie chór, złożony z alumnów grecko-katol., poczem biskup Czechowicz i biskup Nowak, w otoczeniu licznego kleru. — Za trumną postępowała rodzina zmarłego i liczna publiczność, między którą widzieliśmy delegata namiestn. Fedorowicza, prezydenta miasta dra Lea, posła Petelenza i w. i.

Z teatru ludowego.

Pierwszy gościnny występ p. Adolfiny Zimajer i Heleny Rapackiej ściągnął do budynku przy ulicy Rajskiej tłumny zastęp publiczności. Odegrano wesoły wodewil Hennequin'a, w którym p. Zimajer przedstawia starą ciotkę teatralną, eks-baletnicę panią Mareschal. Jedna-to ze świetnych ról tej niepożytej, niezrównanej polskiej szansonistki. Oczywiście wspomniany wodewil niema nic w sobie „ludowego“, jest to zręczny, pikantny fabrykat francuski z dawniejszych lat. Ale należy sobie raz powiedzieć, że „ludowość“ teatru ludowego jest fikcyą. Nie istnieje u nas ani repertuar „ludowy“, ani niema publiczności „ludowej“. Teatr, który nazywamy w Krakowie „ludowym“, utrzymać się może jedynie jako teatr popularny, o cenach bardzo przystępnych, kultywujący w pierwszym rzędzie wodewil, lekką operetkę i melodramat, a zadaniom wychowawczo-kulturnym czyniący zadość przez wystawianie w odpowiednich chwilach dramatów o tendencyi patryotycznej. Teatr miejski w Krakowie, który musi się utrzymywać na wysokim poziomie sztuki i dążyć w każdym kierunku do doskonałości, nie może ustanowić tanich cen wstępu; jakaż uczęszcza doń publiczność względnie nieliczna, zamożniejsza, wybredna. Są jednak w Krakowie rzesze publiczności, spragnionej szlachetniejszej rozrywki, spragnione lekkiej muzyki, śmiechu; są rzesze publiczności naiwnej, łatwej do rozbawienia komedyą, jak do wzruszenia melodramatem. Potrzebom tej publiczności, która z powodu wysokich cen oraz z powodu wysokiego poziomu repertuaru w teatrze miejskim, albo wcale nie, albo tylko z rzadka do tegoż teatru uczęszcza, winien teatr ludowy, alias teatr popularny zadość uczynić. Powstanie takiej sceny jest w Krakowie bardzo pożądane, a przekonani jesteśmy, że istnienie jej na frekwencyę w teatrze miejskim szkodliwie bynajmniej wpływać nie może.

Dyrekcyę teatru ludowego za dwa, trzy tygodnie objąć ma p. dyr. Rygier. Nie znamy planów i zamiarów p. Rygiera, ale widzimy w nim wytrawnego kierownika, który potrafiłby wegetującą dziś scenę ludową podnieść i rozwinąć i stworzyć w Krakowie drugi teatr, teatr popularny. Niema na ten cel wprawdzie w Krakowie odpowiedniego gmachu, ale od biedy można grać w dzisiejszym budynku ujeżdżalni; sala jest wielka, pomieści do 1400 osób, wymaga jednak dalszych adaptacyi, aby mogła należycie służyć celom teatru. — Nie wątpimy, że dyr. Rygier, decydując się na objęcie tegoż budynku, zdecydował się także na potrzebne przeróbki. A mianowicie: na rozszerzenie sceny, na sprawienie odpowiednich dekoracyj, na postawienie krzeseł (przynajmniej w pierwszych szeregach zamiast niewygodnych ławek) na utworzenie garderoby (ale nie przymusowej), na zaprowadzenie wentylacyi sali, na splantowanie błotnistego dziedzińca przed teatrem etc. No, i oczywiście w pierwszym rzędzie należy pomyśleć o uzupełnieniu personalu zdolnemi siłami wokalnemi.

P. Poleński, który miał najlepsze zamiary, nie mógł, zapewne z powodu braku środków finansowych, pokonać wszystkich wielkich trudności, z jakiemi musiał na każdym kroku walczyć; w każdym razie jednak zdziałał dużo i utorował drogę swemu doświadczonemu i wytrawnemu następcy, który, niewątpimy, zdobędzie w Krakowie takie powodzenie, jakie mu służyło w Poznaniu. *ls.*

Niebezpieczeństwo wojny.

Sytuacya w Belgradzie jest bardzo niejasna i — poważna. Dzienniki domagają się wojny. Zamożniejsi mieszkańcy z Belgradu wyjeżdżają. Podobno także król wyjechał.

Telegramy z nocy.

Podtrzymanie żądań serbskich?

Belgrad. Ogłoszoną przez Petersburską Ajencyę telegraficzną treść noty serbskiej komentują w tutejszych kołach politycznych w ten sposób, że Serbia wprawdzie nie żąda od Austryi odszkodowania terytoryalnego, że jednakże oczekuje od Europy przyznania tych żądań, albowiem po zrzeczeniu się przez Turcyę Bośni i Hercegowiny, sprawa ta obchodzi mocarstwa, które Austryi dały mandat do okupacyi. Z powodu tego **Serbia podtrzymując wszystkie swe znane żądania, uważa mocarstwa za jedynie kompetentne forum** i do niego się zwraca. Punkt ciężkości został teraz przeniesiony z Belgradu do Petersburga. Równocześnie jednakże rząd serbski zrzucił na Rosyę całą odpowiedzialność za dalsze wypadki i za uznanie aneksyi Bośni. **Jeżeliby uznanie aneksyi miało nastąpić bez uwzględnienia żądań serbskich, Serbia będzie się uważała za zupełnie zwolnioną od wszelkich zobowiązań wobec Rosyi i pokoju europejskiego**

Belgrad. Wczorajsza wiadomość dzienników wiedeńskich, iż rząd serbski postanowił zrzec się terytoryalnego odszkodowania i autonomii Bośni, wywołała w Belgradzie wielkie wzburzenie, mimo, iż uważają za wykluczone, by wiadomość ta była prawdziwa. Ogólnie panuje zapatrywanie, że takie stanowisko rządu serbskiego spowodowałoby natychmiastowy jego upadek. Mimo to dzienniki wzywają rząd kategorycznie, by dał w sprawie tej wiadomości wyjaśnienie.

„Politika“ żąda natychmiastowego ogłoszenia treści odpowiedzi serbskiej, aby ogół się zoryentował, czy zachodzi tu zbrodnia, czy też brak zrozumienia interesów. „Mali Journal“ domaga się wyjaśnień, aby rząd uwolnił się od strasznego podejrzenia. Gdyby wiadomości pism wiedeńskich się sprawdziły, wówczas należy wezwać lud, aby ukamienował ten rząd. Dzienniki rządowe natomiast starają się publiczność przekonać, że niema powodu do zaniepokojenia. „Samouprawa“ podnosi, że Serbia w obecnej sytuacyi pozostać nie może i musi szukać drogi do morza. To żądanie jest ekonomiczne a nie polityczne. Także organ młodoradykalny „Odiek“ wywodzi, że żądanie terytoryalne Serbii celem uzyskania połączenia z morzem nie jest polityczne tylko ekonomiczne.

Kolonia. „Köln. Ztg.“ pisze o sprawie konferencyi europejskiej: Wzywać Austro-Węgry przed trybunał europejski jest rzeczą nadzwyczaj niebezpieczną. Austro-Węgry można tylko wojną zmusić do zmiany stanowiska. Jednakże niebezpieczeństwo jest tylko pozorne.

Starcie Austro-Węgier z Serbią mogłoby tylko przez interwencyę jakiegoś wielkiego mocarstwa zamienić się w ogromny pożar. Jako jedyne mocarstwo, mogące interweniować, wchodzi tu w rachubę Rosya, która jednak nie poważy się żądać wojny, tem bardziej, że punkt sporny między Austro-Węgrami a Rosyą jest dość błahy. Przedewszystkiem tedy trzeba teraz spokoju i zimnej krwi. Mamy nadzieję, że austryacka i węgierska prasa obniży nieco swój ton. Nie wierzymy, aby żądano od Austro-Węgier czegoś, coby ubliżało ich honorowi państwowemu i godności.

Abdykacya króla Piotra?

Belgrad. Onegdaj na posiedzeniu komitetu obrony narodowej miał prezydent Muszicz zapowiedzieć proklamacyę ks. Jerzego królem.

Zbrojenia Serbii.

Lublana. „Slovenec“ donosi dalej, że rząd serbski czyni w dalszym ciągu gorączkowe przygotowania do wojny z Austro-Węgrami. Całe wybrzeże wzdłuż Sawy i Dunaju obwarowane jest minami. Zapasy amunicyi w ostatnich dwóch tygodniach zostały powiększone.

Belgrad. „Stampa“ donosi, że minister wojny zamówił w Niemczech 150 karabinów maszynowych.

Wyjazd króla Piotra z Belgradu?

Belgrad. „Stampa“ donosi, że król Piotr wyjechał już do Kragujewac. Rada ministrów poleciła królowi ten krok ze względu na jego bezpieczeństwo, wobec trwającego dalej konfliktu z Austro-Węgrami.

Wstrzymanie eksportu bydła z Serbii.

Salonika. Serbia wstrzymała eksport zboża i — jak słychać — także bydła.

Telegramy z soboty południa.

Oświadczenie Austryi.

Wiedeń. C. k. poseł w Belgradzie br. Forgach otrzymał polecenie oświadczenia rządowi serbskiemu, że oba rządy monarchii, **z powodu zachowania się Serbii w ostatnich miesiącach**, ku swemu ubolewaniu nie są w stanie **przedłożyć traktatów handlowych z Serbią** do parlamentarnego załatwienia. Nawiązując do tego hr. Forgach oświadczył, że rząd monarchii ma stanowczą nadzieję, że Serbia, która — jak słychać — idąc za poradą mocarstw zdecydowana jest swą politykę co do Bośni **zmienić**, to swoje roztropne postanowienie i swój zamiar utrzymania pokoju i przyjaznych stosunków z Austro-Węgrami, **poda do wiadomości**. Skoro rząd austro-węgierski o tem zostanie zawiadomiony, **byłby gotów wejść w rokowania** w sprawach handlowych i komunikacyjnych między monarchią a Serbią.

Znowu enuncyacya rządu serbskiego.

Belgrad. Dziś przedpołudniem pojawił się następujący półurzędowy komunikat: W związku z rokowaniami, które się odbyły między mocarstwami, podpisanemi na traktacie berlińskim w tym kierunku, aby Serbia w interesie utrzymania pokoju europejskiego zrzekła się żądań terytoryalnych, Rosya w zamiarze utrzymania godności i powagi Serbii, przedsięwzięła osobne przyjazne kroki u rządu serbskiego, celem skłonienia go do wyżej wymienionego postanowienia, przezco zniknęłaby przyczyna do kroku zbiorowego wszelkich mocarstw. Rząd serbski postanowił w granicach, nałożonych mu przez interesa narodu, odpowiedzieć przyjaźnie na rady udzielone przez Rosyę, do których później przyłączyły się Anglia, Francya i Włochy, każde z osobna.

Serbia chce przez to dać dowód swoich pokojowych i szczerych życzeń utrzymania harmonii z dążnościami wielkich mocarstw. Rząd serbski, który nawet myśleć nie może o zrzeczeniu się aspiracyj serbskich w jakimkolwiek kierunku, stwierdza ponownie, że kwestya bośniacka ma charakter europejski. Rząd serbski zapewnia kategorycznie, że wiernie pójdzie za inicyatywą, którą wielkie mocarstwa w ciągu dalszych rozważań tej sprawy powezmą, jeżeli wstrzymają się od wywołania jakiegokolwiek konfliktu podczas tego ciężkiego przesilenia. *(Same dwuznaczne frazesy! Przyp. Red.).*

Komunikat ten został, jak słychać, przedpołudniem znowu cofnięty po nadejściu odpowiedzi Rosyi na oświadczenie rządu serbskiego. W ciągu dnia dzisiejszego lub jutro ma się pojawić obszerny półurzędowy komunikat, przedstawiający kroki Rosyi i odpowiedź Serbii.

Ochotnicy rosyjscy.

Petersburg. „Rjecz“ donosi, że znaczna część rosyjskich ochotników wojskowych odjechała do Serbii na Odessę.

Parlament turecki.

Konstantynopol. „Tanin“ donosi, że sułtan zjawi się w Izbie celem odczytania patentu, przedłużającego sesyę parlamentu o 3 miesiące.

ZE ŚWIATA.

Przed ołtarzem z trupich czaszek. *(Do illustracyi tytułowej).* Straszną scenę, uwidocznioną na naszej rycinie, można co roku obserwować w Neapolu, w kościele cmentarnym, w ostatnich dniach lutego. Setki kobiet i mężczyzn odprawiają w tym czasie modlitwy przed ołtarzem z trupich czaszek, zbudowanym w katakumbie kościoła cmentarnego. — Nabożeństwo to odprawianem jest na pamiątkę cholery, która w ubiegłym wieku zdziesiątkowała tamtejszą ludność. Czaszki zaś pochodzą z owych czasów.

Zabezpieczenie rodzin żołnierzy. W ministerstwie wojny opracowują obecnie projekt zabezpieczenia wdów i sierót poległych na wojnie żołnierzy, tudzież zaopatrzenia familii żołnierzy, biorących udział w kampanii wojennej. Według obecnej ustawy rodziny oficerów i urzędników wojskowych otrzymywały w czasie trwania wojny tylko kwaterowe, a utrzymywały się własnym kosztem. Rodziny podoficerów otrzymywały mieszkania skarbowe, nadto małżonka dostawała pieniądze za 1 porcyę menaży i chleba — dzieci zaś za pół porcyi, co czyniło dla żony podoficera razem z 3 dziećmi 70 groszy dziennie. Bądź co bądź na 4 osoby bardzo mało. To też projekt powinien być opracowany sprawiedliwiej, aniżeli dotychczasowa ustawa.

Menażerya.

— Chodź ze mną do menażeryi!...

— Dziękuję ci, mam tego dosyć w domu: żona wciąż paple, jak sroka; córka powtarza słówka francuskie, jak papuga; najmłodszy syn piszczy, jak kot; najstarszy lampartuje się, a teściowa przebiegła jak lis, nazywa mnie niedźwiedziem...

Nadesłane

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
ul. św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr. 708.

urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1-o SZTUKI

w których ma na sprzedaż obrazy olejne, akwarele, pastele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2-o Starożytności

obejmujący autografy, dokumenty rodzinne, meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie Wedgwood'y), kryształy, miniatury, sztychy polskie, angielskie i francuskie, starożytne ornaty, kapy, tkaniny: szale indyjskie i tyftyki francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalie, przedmioty z kości słoniowej, ze złota, srebra oraz monety i medale polskie.

Przyjmuje w komis i kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów. 50I

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Mandolinista w Białej udziela lekcyi gry na mandolinie. Wiadomość: Główna l. 14 (L. Susanka). 253

Kasyerka z kaucyą 300 do 400 koron znajdzie zaraz umieszczenie. Wiadomość u firmy Zawiliński i Król — Kraków, Karmelicka 4. 274

Biedna starsza, uczciwa kobieta znajdzie miejsce na wsi. Utrzymanie całkowite, wynagrodzenie skromne. Zgłaszać się: Garncarska 26 do furtyanki, od godz. 12-tej do 2-giej. 285

Kucharka potrzebna na wyjazd na wieś. Zgłaszać się: Garncarska 26 do furtyanki, od godz. 12-tej do 2-giej. 284

Panienka od lat 14 do 15 potrzebna do praktyki w sklepie masarskim i mięszanym. Podgórze, ul. Lwowska 27. 290

W dniu 5-go b. m. rano **zginął pies** rasy dalmatyńskiej (biały z czarnemi plamami) w obróżce i z marką Nro 454 tegoroczną. Wabi się „Eros“. Znalazcę prosi się o odprowadzenie do Dra Miłkowskiego (Księgarnia, ul. św. Jana 6) za nagrodą. 289

Flaszki stare w każdej ilości kupuje I. Pułczyński, ul. Długa 15. 279

Do sprzedania.

Pierwszorzędna

Filia masarska

bardzo dobrze się rentująca do sprzedania.
Wiadomość: ul. Biskupia 3 II p. od 3—6 popoł. 268

Tylko na maśle.

Herbatniki

w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże ½ kg. kor. 1·60. Marcypanowe kor. 2·00.

Czekolady tabliczkowe

śmietankowe i waniliowe po hal. —·14, —·30, —·60 i koron 1·50 wyrób własny.

Karmelowane owoce

glasse — Palermo ½ kg. K. 2·—

Czekoladki

same doborowe mieszane ½ kg. kor. 3·—.

½ kg. mięszanych

pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor. 2·40. Te same na wagę kor. 2·20.

Wesela, Rauty, Zabawy

z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Poncze i t. p. inne urządza gustownie i niedrogo

Jan MICHALIK

Cukiernia Lwowska
Fabryka Czekolady i Kakao
Floryańska l. 45.
Telefon Nr. 466, Kraków.

Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.

Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy. 141



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 752. 49

Wielki wybór cukrów

deserowych 77c
i czekoladek nadziewanych naturalnemi smakami. również
ciastka po 6 halerzy
poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
ROMUALDA PIECZARKI,
15 Poselska 15

9.700 majtek

damskich

pochodzących z licytacyi konkursowej, z najlepszego szyfonu, z prawdziwymi haftami szwajcarskimi za zaliczką po K. 1·75 za sztukę;

7800 prześcieradeł

z możliwie najlepszej weby, 165 cm. szerokie, 260 cm. długie, bez szwu sztuka koron 2·35 wysyła
Dom towarów okazyjnych
Emanuel Rotholz
Wiedeń VII, Neustiftgasse 77.
Zamówienia muszą być najpóźniej w środę we Wiedniu. Korespondencya we wszystkich językach. 270

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr
Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 49
Cenniki polskie na żądanie darmo i opłatnie. 276

Nakładem Księgarni
S. A.
KRZYŻANOWSKIEGO
W KRAKOWIE

wyszły 3 pieśni Jana Galla:
Śpiewka żołnierska do słów K. Glińskiego, cena K 1·40
Czyś pewna? do słów J. Żuławskiego, cena K. 1·40
Piosnka katalońska do słów E. Porębowicza, cena K. 1·40
Pieśni na chóry żeńskie do słów Lenartowicza, Bałuckiego, Bełzy, Jachowicza. Cena . . . . . K. 5·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 281

Panny młode

które chcą sobie uszyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

Braci Krejcarów

Dobruska,
Nr. 500 (Czechy).

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowoli.

Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną ceną: 91

6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15·— Kor. franko. 6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości, 150/220 cm. za 16·50 Kor. franko. 1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko. 1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K. 3. 30 metrów wybornych resztek zgatunkowanych K. 24 franko.

Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.

Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za opłdarmo i atnie.

8700 koszul damskich

pochodzących z licytacyi konkursowej. Są one z najprzedniejszego szyfonu, ażur, z szwajcarskimi haftami i będą wysyłane zaliczką po 1 K 65 h za sztukę. Również

790 poszew

z najprzedniejszej weby, szytych z obrąbkiem, wszystkie wielkości w najdokładniejszem wykonaniu; cały garnitur składający się z 2 poszew i 6 poszewek za 14 koron 30 hal.
Dom towarów okazyjnych
Emanuel Rotholz
Wiedeń VII, Neustiftgasse 77.
Zamówienia muszą być w Wiedniu najdalej do środy. 250
Korespondencya we wszystkich językach!

Chętnie polecamy wszystkim mającym oszczędność na względzie znany w Krakowie
Rynek gł. L. 14
gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykantów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można. 45
Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego.

NAJWIĘKSZY MAGAZYN OBUWIA
Adolf Fränkel Sp. kom. Zastępca: L. Steigler.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,
zastępienie
Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze,
ulica Elżbiety
Nr. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Odznaczony na paryskiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą.

Kwizdy Płyn wzmacniający

Woda do obmywania koni. Cena 1 flaszki K. 2·80.

Przez 40 lat używana ze znakomitym skutkiem w dworskich i wyścigowych stajniach, słynie jako wzmacniający środek przed i po forsownem trenowaniu konia etc.



PRAWDZIWY KWIZDY PŁYN WZMACNIAJĄCY



opatrzony znaczkiem ochronnym „Koń w pierścieniu“ — do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Ilustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. Główny skład:
Franciszek Jan Kwizda
c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca,
Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 1

„Bank parcelacyjny“

w Krakowie,
Rynek główny l. 33, I p.

ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk, nad samym gościńcem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do pobudowania się — do sprzedania. 215

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin“. Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta
Dra M. Harveya:
„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych“.

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się troski? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin“, Kraków Rynek gł. 8.

Założona w roku 1867.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
Zajączek i & F. E. Lankosz 10
POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: **w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B. we Lwowie, ul. Jagiellońska 3,** dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watąplone, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.



Jak oszczędzać pieniądze?

Kupuje się
MATERYE
na suknie męzkie i angielskie kostyumy damskie wprost z fabryki i żąda się bezpłatnego nadesłania wzorów z pierwszej śląskiej fabrycznej wysyłki sukna „SUDETIA“ w Karniowie (Jagerndorf) Nr. 68.

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży
Maryi Teleszczickiej
został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad bandiem WP. Wołkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 42

Najlepsze higieniczne
Towary gumowe
do celów sanitarnych poleca 277
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.



F. Pamm, Kraków
ul. Zielona l. 3,
wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 62

Krawatki do przerabiania i zamówienia z przyniesionej materyi tanio w fabryce
273 **Kraków, Poselska 17.**

PALARNIA KAWY



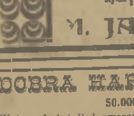
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.

50.000 sztuk sprzedanych.

Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300 3/4: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·80
Nr. 657 1/4: 10 fałdów, 1 register, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. „ 5·20
Nr. 656 3/4: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. „ 5·40
Nr. 305 3/4: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. „ 6·20
Nr. 668 1/4: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. „ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu 84
HANNS KONRAD Dom spedycyjny towarów mieszanych **Brüx Nr. 1482 Czechy.**
Główny katalog z 3.000 ilustr. wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Zawiadomienie.

Antoni Dostal

egzaminowany i koncesyonowany budowniczy, prowadzący budowę kościoła parafialnego w Podgórzu, z ramienia przedsiębiorców otworzył z dniem 1-go marca 1909 r.

Biuro konstr. budowl.

podejmując się wykonania wszelkich robót, w zakres ten wchodzących, jak n. p. wykonywanie projektu planów, kosztorysów i statystycznych obliczeń na kominy fabryczne, po bardzo przystępnych cenach.

288 **Podgórze, ul. Rejtana L. 10.**

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2. maja 1909. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol“, świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.

Oryginalny pakiecik Waty „Salvesol“ wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.
1.000 tutek ze „Salvesolem“ kor. 2·80.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal. 17
10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS“
Mr. W. BEŁDOWSKI W KRAKOWIE.

Kto się nie przekonał

ten o tem nie wie, że u mnie dobre towary płócienne i bawełniane najtaniej zakupić można:

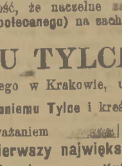
6 prześcieradeł bez szwu, szczególnie gęsty i trwały towar domowy 150/200 cm. K. 15·40. — 6 prześcieradeł tej samej jakości 150/230 cm. K. 17·20. — 1 sztuczka weby Wenus na bieliznę itp. szczególnie polecenia godna z najlepszego materyału 82 cm. szeroka a 23 m. długa K. 15. — 40 metrów zesortowanych resztek rumburgskich, sztuczka od 6 do 16 m. na resztkę razem 40 m. K. 20 — 1 garnitur bielizny stołowej czysto lnianej, białej, najmodniejsze wzory po obu stronach obrus 155/155 cm. serwety 70/70 cm. K. 9·50. — 1 garnitur bielizny stołowej, czysto lnianej z wzorami po jednej stronie 150/150, 65/65 K. 6·60. — 1 tuzin ręczników czysto lnianych z wzorami po obu stronach 55/120 cm. K. 12. — 1 tuzin ręczników czysto lnianych z wzorami po jednej stronie 60/110 cm. K. 8·—

wysyła za zaliczką

Tkalnia towarów lnianych, bawełnianych i dymek
Józef STRIHAFKA, Roth-Kostelec (Czechy).
Towary nie podobające się przyjmuje — i pieniądze zwraca.
Wzory na żądanie opłatnie. 249

Najlepsze jest najtańsze!

SINGERA maszyny do szycia okazały się najlepszemi



SINGERA maszyny do szycia w rzeczywistości najtańsze

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia.
Kraków, ul. Szpitalna 40. (Naprzeciw teatru miejskiego) 148

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że naczelne zastępstwo i wyłączną sprzedaż naszego słynnego piwa (przez pp. lekarzy poleconego) na zachodnią Galicyę i Śląsk austryacki oddaliśmy

p. ANTONIEMU TYLCE

b. dyrektorowi browarów tenczyńskiego i skawińskiego w Krakowie, ulica Mostowa L. 12.

Upraszamy o łaskawe udzielanie zleceń p. Antoniemu Tylce i kreślimy się

z wysokiem poważaniem

Pierwszy największy kulmbachski akcyjny browar w Kulmbach (Bawarya).

Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych jak w Chicago, Paryżu itd.
Zastępstwa we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

Powołując się na powyższe zawiadomienie oświadczam, że dodam wszelkich starań, by teraźniejszych i przyszłych Szanownych Odbiorców szybką, uprzejmą i rzetelną obsługą całkowicie zadowolić.

Polecając się łaskawym względom Szanownych Odbiorców pozostaję
Z wysokiem poważaniem
Antoni Tylko.

Zdolny rutynowany agent mogący złożyć kaucyę poszukiwany.

Wydawca: Lucyan Szczepański.
Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.
Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.